

Noc przeminęła, a dzień się przybliżył

Rzym. 13:12

Drodzy bracia i siostry w Panu. To wielka radość być znowu razem duchowo i fizycznie po pandemii ostatnich dwóch lat. Temat, którym się zajmujemy, oparty jest na części Listu napisanego przez apostoła Pawła do Rzymian.

JAK CHRZEŚCIJAŃSTWO DOCHODZI DO RZYMU

Św. Paweł nie był pierwszym głosicielem Ewangelii w Rzymie, w rzeczywistości chrześcijaństwo przybyło do stolicy cesarstwa prawdopodobnie pod koniec lat trzydziestych I wieku, wraz z chrześcijańskimi Żydami przybywającymi z Jerozolimy lub sąsiednich regionów. Jednak nawet jeśli wspólnota rzymska nie wyrosła z działalności misyjnej jego lub jego uczniów, ap. Paweł pisze do chrześcijan stolicy cesarstwa, ponieważ pragnie się z nimi spotkać w perspektywie przyszłych podróży apostołskich.

KONSTRUKCJA LISTU DO RZYMIAN

List do Rzymian pochodzi z około 57/58 r. n.e. i prawdopodobnie został napisany w Koryncie. Adresowany jest do chrześcijan mieszkających w Rzymie, stąd nazwa „Rzymianie”. Kiedy św. Paweł pisze swój list, Kościół Rzymu był już rozwinięty, umocniony, a także bardzo kwitnący i otrzymał największą pochwałę. To znak, że został założony kilka lat temu.

Rzeczywiście, po podziękowaniu Bogu za pośrednictwem Jezusa, apostoł Paweł rozpoczyna swój list, wychwalając wielką wiarę chrześcijańskich Rzymian i pisze: *„Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. Najpierw dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, że wiara wasza słynie po całym świecie”* – Rzym. 1:7-8 (BW).

Rzymianie, mimo że urodzili się i wychowali w świecie pogańskim, przyjęli chrześcijaństwo z wielką radością. Po pochwaleniu ich ap. Paweł omawia ważne kwestie, które mogą wzmocnić ich duchowość, w tym znaczenie wiary, i mówi dosłownie: *„Uważamy bowiem, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, niezależnie od uczynków zakonu”* – Rzym. 3:28 (BW).

W swoim liście, po pochwaleniu wiary Abrahama, po daniu nadziei ludowi Izraela, który miał być chwilowo odrzucony przez Pana, zatrzymuje się na wersecie, który będzie przedmiotem naszego badania. Fragment znajduje się w rozdziale 13, gdzie jest powiedziane:

„Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości” – Rzym. 13:12 (BW).

Musimy wyjaśnić:

- Co oznacza „noc przeminęła”?
- Co oznacza „dzień jest blisko”?
- Czym są „uczynki ciemności”?
- Czym jest „zbroja światłości”?

NOC I DZIEŃ MAJĄ RÓŻNE ZNACZENIE

Przede wszystkim musimy powiedzieć, że w Piśmie Świętym noc i dzień mają różne znaczenia, ponieważ często spotykamy słowa dzień, noc, poranek, wieczór itp., a nie zawsze, na przykład, jak w niektórych przypadkach, dzień koniecznie składa się z 24 godzin, czasem trwa to znacznie dłużej.

Gdy weźmiemy pod uwagę tydzień stwarzania, zauważymy, że każdy z sześciu wielkich dni, w których Jehowa przygotowywał ziemię dla człowieka, nie obejmował literalnych 24 godzin, lecz siedem tysięcy lat. Na początku siódmego dnia (siódmego tysiąca lat), po stworzeniu człowieka, według Księgi Rodzaju, Bóg *„odpoczął od wszelkiego dzieła swego”* i od tego czasu ten odpoczynek trwa. Wiemy, że dużą część siódmego dnia, czyli 6000 lat, spędza się na oczekiwaniu, aż ten dzień zakończy się wraz z końcem „tysiąca lat”, które jeszcze pozostały.

CO TO OZNACZA, ŻE NOC PRZEMINĘŁA?

Jaką noc św. Paweł miał na myśli, pisząc do Rzymian? Noc, do której odnosi się ap. Paweł w swoim tekście to noc grzechu, „noc” pełna ciemności, zapoczątkowana upadkiem człowieka Adama i wciąż obecna w czasach ap. Pawła. Kiedy pisze on ten list, panowanie grzechu i śmierci wciąż było obecne. W rzeczywistości minęło 4000 lat od grzechu Adama, tyle lat i wieków pełnych symbolicznej ciemności i duchowej ciemności, szczególnie w odniesieniu do Bożego planu. Pismo oświadcza: *„Bo oto ciemność okrywa ziemię i mrok narody, lecz nad tobą zabłyśnie Pan, a jego chwała ukaże się nad tobą”* – Izaj. 60:2 (BW).

PIERWSZE DWA TYSIĄCLECIA PO ADAMIE

Zatrzymajmy się teraz na pierwszych dwóch tysiącleciach po stworzeniu Adama. Tysiąclecia te początkowo zasadniczo charakteryzowały się przekleństwem zesłanym na Adama i Ewę oraz z niejasną obietnicą wyzwolenia człowieka spod Boskiego potępienia. Albowiem Pan Bóg oświadczył: *„I ustanowię nieprzyjaźń*



między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę” – 1 Mojż. 3:15 (BW).

W tym zdaniu bohaterami, poza mężczyzną i kobietą, jest: symboliczny wąż, jego potomstwo i jej potomstwo. Wąż zrani piętę jej potomstwa, a potomstwo kobiety zmiażdży głowę węża na śmierć.

Jednak w tym oświadczeniu jest blask, nadzieja dla człowieka, troszeczkę światła, którego kontury są nieznanne – blask, ale nic więcej.

W tych pierwszych dwóch tysiącletniach, pełnych grzechu i ciemności z dala od Boga, wyróżniało się kilka postaci wiernych Bogu, wśród nich Abel, a później pierwszy prorok Enoch, który w kilku słowach (niezrozumiałych jak na tamte czasy) mówił o sędzie Bożym.

Mijały lata, mijały wieki, mijały tysiąclecia, wszystko milczało, to początkowe proroctwo z Księgi Rodzaju 3:15 pozostało ukryte, niespełnione, nic się nie wydarzyło. Pismo Święte nic nie mówi. Po tym proroctwie minęły 1654 lata i oto Bóg ukarał świat straszliwą globalną powodzią, zsyłając deszcz przez 40 dni i 40 nocy na przewrotne i zepsute pokolenie.

Minęło kolejne 427 lat po potopie i około 2080 lat po potępieniu Adama oraz początkowym proroctwie Księgi Rodzaju, i tutaj Bóg ponownie użył słowa „nasienie”, a także połączył je z nasieniem bardzo łagodnego człowieka, pokornego człowieka. Ten człowiek miał na imię Abraham.

OBIETNICA ABRAHAMOWA

Bóg obiecał mu, że w jego nasieniu będą błogosławione wszystkie narody ziemi. Bóg zawarł z nim przymierze, a później także z ludem Izraela przez Mojżesza.

W tym przymierzu miało być kapłaństwo, ofiary ze zwierząt, Zakon, święta do obchodzenia, ale nic więcej, nic nie zostało objawione o potomstwie, z którego miało się narodzić nasienie obiecane Abrahamowi, dzięki któremu wszystkie narody ziemi miały być błogosławione.

KOLEJNE DWA TYSIĄCE LAT PO ABRAHAMIE

Minęły kolejne dwa tysiąclecia od przymierza Abrahamowego i cztery tysiąclecia od Adama i obietnicy Edeu, świat wciąż był w najgłębszej ciemności, nic nie zostało objawione na temat tożsamości obiecanego nasienia.

W CZASACH APOSTOŁÓW

Izrael z powodu swoich niezliczonych grzechów był wielokrotnie potępiany przez Boga, wiemy o jego wypędzeniu do Babilonu, wiemy o imperiach, którym

został poddany w następnych stuleciach, w końcu wiemy, że w czasach apostoelskich Izrael był wciąż pod wpływem innego imperium – rzymskiego.

Wielka noc grzechu zapoczątkowana przez Adama była wciąż obecna i aktywna. W ciągu ostatnich czterech tysięcy Bóg nie zapomniał o swojej obietnicy, powołując proroków, których zadaniem było określenie tożsamości wielkiego Mesjasza (światła), który miał uwolnić nie tylko Izrael, ale także całą ludzkość od męki śmierci.

To oślepiające światło nie zostało zauważone przez lud Izraela (z wyjątkiem niewielkiej liczby), ale zostało wyeliminowane, stłumione i stracone. Izrael nie zauważył wielkiego światła w Jezusie z Nazaretu, jako nasieniu obietnicy Abrahamowej, jako jedynej nadziei dla całej ludzkości.

Paweł z Tarsu

Minęło kilka lat od śmierci naszego drogiego Zbawiciela. Zaciekły faryzeusz, prześladowca Żydów nawróconych na chrześcijaństwo, nazywał się Paweł z Tarsu. Po swoim nawróceniu został apostołem pogan i jako taki, pisząc do Rzymian pod natchnieniem ducha świętego, dał taką odpowiedź na plagę śmierci ludzkości, której żadna filozofia i ludzkie wierzenia nie były w stanie dać. Napisał: *„Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli”* – Rzym. 5:12 (BW).

W jednym ze swoich listów wskazał Szatana jako tego, który nakłonił Adama i Ewę do grzechu, pisząc *„bóg tego świata zaślepił umysły niewierzących”* – 2 Kor. 4:4 (BW).

Opisuje go jako księcia ciemności, księcia mocy powietrza, ducha, który doprowadził ludzkość do degradacji przez cały okres nocy grzechu. W rzeczywistości przez cały ten okres świat widział głównie wojny, głód, rewolucje, ignorancję, przesady, duchową ciemność, choroby, ból i śmierć.

NOC JUŻ PRZEMINĘŁA

Ap. Paweł, pisząc list do Rzymian, w rozdziale 13 werset 12, który komentujemy, mówi, że *„noc przeminęła”*. Ile czasu będzie jeszcze trwać noc grzechu, o której wspomina św. Paweł?

CZAS TRWANIA NOCY

„Noc ciemności”, czyli grzechu, w której zapanowały fałszywe doktryny, niemoralność i tysiące wyznań religijnych, jak już wyjaśniliśmy, rozpoczęła się po upadku Adama i trwa do końca Wieków Ewangelii.

To sześć tysięcy lat, które poprzedzają Wiek Tysiąclecia,



stanowią noc, w której grzech i śmierć będą obecne na całym świecie. Pismo Święte odnosi się do tej nocy, tak jak czytamy w psalmach: „wieczorem bywa płacz” (Psalm 30:6, BW).

WIEK EWANGELII W NOCY CIEMNOŚCI

Dlatego cały okres historii ludzkości, w tym 2000 lat Wieków Ewangelii, jest częścią ciemnej nocy świata. Jeśli chodzi o uzdrowienie z chorób, bólu i śmierci trzeba czekać, aż nastanie dzień po nocy, jak mówi ap. Paweł: „Noc przeminęła, a dzień się przybliżył” (Rzym. 13:12).

Dzień, do którego nawiązuje św. Paweł, jest dniem Wieków Tysiąclecia, jest to siódme tysiąclecie siódmego dnia twórczego tygodnia.

DLACZEGO DZIEŃ SIĘ PRZYBLIŻYŁ?

Apostołowie, Kościół, który został zapoczątkowany i sam Paweł żyli na początku piątego tysiąclecia, siódmego dnia stworzenia.

Dzień się przybliżył, ponieważ w czasach św. Pawła minęła duża część nocy, w rzeczywistości minęło ponad 4000 lat od Adama, do zupełnego końca nocy pozostało jeszcze piąte tysiąclecie i całe szóste tysiąclecie.

Dzień się przybliżył zwłaszcza z Bożego punktu widzenia, ponieważ tysiąc lat jest jak jeden dzień, jak mówi Pismo Święte: „Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień” – 2 Piotra 3:8.

TAKI DZIEŃ PRZEWIDZIANY W PIŚMIE ŚWIĘTYM

Prorok Malachiasz, który żył wieki przed ap. Pawłem, również odniósł się do tego samego dnia, kiedy powiedział: „Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień, – mówi Pan Zastępów – tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki” – Mal. 3:19.

Odnosił się do początku dnia Tysiąclecia, w którym miały mieć miejsce dwa ważne wydarzenia:

- liczba Kościoła miała być kompletna;
- miała nastąpić zemsta Boga na instytucjach społecznych i religijnych.

W owym dniu Jehowa zniszczy jak ściernisko wszystkie instytucje społeczeństwa zorganizowane pod kontrolą Szatana. Pismo Święte nazywa początek tego dnia „dniem Jehowy”, „Armagedonem” lub „wielkim uciskiem”, z których wszystkie trzy symbolizują to samo wydarzenie i czas.

W DZIEŃ – ŚWIECI SŁOŃCE SPRAWIEDLIWOŚCI

Dlatego prorok Malachiasz przepowiada dla jednych og-

nisty dzień, a dla innych dzień pełen nadziei. W rzeczywistości w wersecie 2 czytamy: „Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach. I będziecie wychodzić z podskakiwaniem, jak cielęta wychodzące z obory” – Mal. 3:20 (BW).

KTO JEST SŁOŃCEM SPRAWIEDLIWOŚCI?

Nie mogło być szlachetniejszego i bardziej majestatycznego tytułu, dla tego, który symbolizuje słońce, to jest dla naszego umiłowanego Mistrza Jezusa, wielkiego Mesjasza wraz z Jego Kościołem, którzy stanowią „duchowe nasienie Abrahama”.

Tak jak słońce oświetla i ogrzewa swymi promieniami świat, w którym żyjemy, tak wielkie słońce sprawiedliwości, Jezus, oświeca całe stworzenie promieniami swojej Prawdy i nauk, rozgrzewając nasze serca i nadzieje.

Sam Jezus, będąc światłem i słońcem, odniósł się do momentu swojej drugiej obecności, mówiąc: „Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego” – Mat. 24:27 (BW).

To słońce nie może w pełni wschodzić, dopóki cały Kościół nie przejdzie poza zasłonę. Takie światło i takie słońce będzie świecić przez 1000 lat. Jednym z jej celów będzie zalanie świata światłem poznania Prawdy i chwały Bożej. Pismo Święte tak mówi o tym czasie: „ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9, BW).

Trwająca 6000 lat noc grzechu zakończy się, by zapoczątkować chwalebny dzień Jego tysiącletniego panowania. Królestwo Pana położy kres grzechowi, ignorancji, niesprawiedliwości i śmierci, czyli temu, co psalmista nazwał doliną cienia śmierci (Psalm 23:4, BG).

Dopiero wtedy, w tym dniu, w Tysiącleciu „głusi będą słyszeć słowa księgi, a oczy ślepych z mroku i z ciemności będą widzieć, pokorni zaś na nowo będą się radować Panem, a ubodzy weselić Świętym Izraelskim. Gdyż nie będzie tyrana i skończy się szyderca [...]” – Izaj. 29:18-20 (BW).

Ap. Paweł w swoim Liście do Rzymian, oprócz nocy i dnia, powołuje się na niektóre działania i pisze: „Odrzućmy tedy uczynki ciemności” – Rzym. 13:12 (BW).

CZYM SĄ UCZYNKI CIEMNOŚCI?

Izajasz przypomniał nam, że „ciemność okrywa ziemię i mrok narody” – Izaj. 60:2 (BW).

Postępując się symboliką, prorok Izajasz chciał przekazać prorocze przesłania. Miał na myśli to, że na świecie nie ma światła, tylko ciemność, nie ma dnia poza duchową ciemnością. Na potwierdzenie tego st-



wierdzenia zauważamy, że świat jest nieświadomy i nic nie wie o Bożym planie, nic nie wie o Nasieniu niewiasty, nic nie wie o Przymierzu Abrahamowym, nic nie wie nawet o liczbie zapieczętowanych, którzy tworzą Kościół. Świat żyje w absolutnej duchowej ignorancji.

Jednak na świecie oprócz duchowej ignorancji jest cała zgnilizna uczynków ciała. Takie uczynki są określone przez proroków ciemnością. Należą do nich: egoizm, niesprawiedliwość, niemoralność, przesady, okultyzm, obmowa, rozpusta, szerzący się homoseksualizm itp.

Ap. Paweł sugeruje, abyśmy jako osoby poświęcone wyrzucili z umysłu takie obrzydliwe uczynki. Każde dzieło, które nie jest w pełnej harmonii z Panem, musimy zniszczyć, wyrzucić z naszego życia. Św. Paweł wciąż przypomina nam: „od wszelkiego rodzaju zła z dała się trzymajcie” (1 Tes. 5:22).

DZIECI ŚWIATŁOŚCI NIE SĄ W CIEMNOŚCI

Ap. Paweł, po napomnieniu nas, abyśmy powstrzymywali się od uczynków ciała, zachęca nas, mówiąc: „Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności” – 1 Tes. 5:4-5 (BW).

Jesteśmy dziećmi światłości, ale ważne jest, aby być czujnym i nie spać, aby móc czuwać. „Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi. Albowiem ci, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają” – 1 Tes. 5:6-7 (BW).

CO TO OZNACZA BYĆ TRZEŻWYMI?

Być trzeźwymi nie oznacza literalnej trzeźwości, ale przede wszystkim duchową. Jeśli duchowo śpimy, możemy być nieprzygotowani do uznania drugiej obecności Pana, tak jak zrobiło to pięć głupich panien. Natomiast bycie trzeźwymi i czuwanie oznacza dostrzeganie, że Chrystus powrócił i jest obecny, oznacza pozostawanie niezachwianym w wierności Panu.

Musimy być czujni, ponieważ Pismo Święte informuje nas, że czas, w którym królestwo Szatana zostanie stłumione, aby zrobić miejsce dla Królestwa Chrystusa, będzie okresem bardzo wymagającym też dla dzieci światłości, ponieważ będą musiały przewyciężyć próby, w których ich wiara zostanie wystawiona na poważne i ciężkie doświadczenia.

Będzie to czas, noc, jak ostrzega nas nasz Mistrz, w której nie będzie już możliwe działanie: „Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać” – Jan 9:4 (BW).

Jezus ostrzega nas, że nadejdzie noc, kiedy nikt nie będzie mógł pracować. Czy Mistrz miał na myśli tę

samą trwającą 6000 lat noc duchowej ciemności, o której wspominał ap. Paweł w Liście do Rzymian? Nie! To dwa różne okresy:

- Noc, o której mówi ap. Paweł, zaczyna się wraz z grzechem Adama i po 6000 latach kończy się na początku Tysiąclecia.
- Noc, o której mówi Jezus (w której nikt nie może pracować), odnosi się do świtu Tysiąclecia, początku Tysiąclecia.

Niektórzy prorocy opisują ten okres jako czas głębokiej ciemności; czas kłopotów, jakich nigdy nie było: „W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu” – Dan.12:1 (BW).

Czas, w którym wolność religijna będzie bardzo ograniczona, a obecne dzieło szerzenia Prawdy będzie utrudniane przez silną rękę władzy świeckiej i kościelnej.

Pismo Święte ostrzega nas: „Nadszedł poranek, lecz także noc” – Izaj. 21:12 (BW).

Noc opisana tutaj przez Izajasza jest tą samą nocą, do której Jezus nawiązuje w czytanej właśnie Ewangelii Jana. Izajasz mówi, że nadejdzie poranek Tysiąclecia, który ujawni to, co ukryte w ciemności, ale wraz z nim jest też noc. To noc, w której musimy pokazać, z jakiego metalu jest zrobiona nasza wiara. Czy to ze szlachetnego i cennego metalu, czy z drewna, siana i słomy, które nie będą docenione przez Pana (1 Kor. 3:12).

Jest to ta sama noc, ten sam okres i ta sama godzina, w której zarówno osoby poświęcone, jak i cały świat zostaną poddane bardzo surowej próbie, jak czytamy w Księdze Objawienia 3 w wizji o Bożym sądzie, który przyjdzie na ziemię i który Jan opisuje w ten sposób: „Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi. Przyjdę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej. Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mojego i już z niej nie wyjdzie, i wypiszę na nim imię Boga mojego, i nazwę miasta Boga mojego, nowe Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mojego, i moje nowe imię” – Obj. 3:10-12 (BW).

Ta próba, o której mowa w Objawieniu, będzie bardzo ciężka i nadejdzie:

- na świat,
- na chrześcijaństwo,
- na Kościół Laodycei, złożony z ostatnich wiernych Panu.

Takie próby już istnieją i są realizowane w okresie, w którym żyjemy.



GODZINA POKUSZENIA NA ŚWIECIE I W CHRZEŚCIJAŃSTWIE

Instytucje wraz z rządami świata zostaną osądzone i zniszczone. Większość chrześcijan straci jeszcze bardziej wiarę w Pismo Święte. W chrześcijaństwie wielu ludzi wątpi i jeszcze bardziej będzie wątpić w Boga, który karze i dręczy ludzkie dusze, dlatego nie znając Boskiego Planu, zdecydowanie odwrócą się, zwracając się zarówno do nauki, jak i filozofii. W tym czasie prób wszystkie systemy kościelne ulegną rozpadowi. Babilon upadnie i wielki będzie jego upadek!

CZAS KUSZENIA KOŚCIOŁA

„Godzina pokuszenia”, czy też „próby”, przychodzi już nie tylko na świat chrześcijański, ale także na wszystkich poświęconych, aby ustalić, kto będzie wierny Panu i Jego Kościołowi, a kto nie. Kto będzie się bał stanąć w obronie Prawdy i braci, i kto odda za nich życie.

Objawienie prorokuje, że ci, którzy „zachowali Słowo”, to znaczy byli wierni i lojalni wobec Słowa, wytrwali i cierpliwi w nauczaniu Słowa Bożego, będą „zachowani” i chronieni w czasie godziny pokuszenia. Taka próba będzie tak ciężka, że „gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni” – Mat. 24:22 (BW).

W związku z tym polecam część ciekawego artykułu brata Russella R-5981 strona 327, zatytułowany „Godzina pokuszenia”. Czytamy:

„Duch egoizmu i ambicji, który już działa wśród narodów i popycha je do szaleńczej wojny (która rozpoczęła się w 1914 r.) o dominację w handlu, jest duchem, który będzie coraz bardziej wzrastał i obejmie wszystkich, wszędzie. Ten duch jest widoczny w strajkach i demonstracjach przeciwko rządowi ziemi: wszyscy są chętni do służby sobie i gotowi do walki o zaszczyty, przywileje, pozycje itp. Jednak bardziej interesuje nas Kościół i jak ta godzina pokuszenia obejmie lud Pański. To, co zamierzamy napisać, jest dalekie od tego, co byśmy woleli, ale wydaje się, że jest to naszym obowiązkiem, zwłaszcza dla sprawy Pana i ludzi.

Wierzmy, że na Badaczy Pisma Świętego nadejdzie wielki kryzys; i że im szybciej zostanie to zrozumiane, tym skuteczniej można go przezwyciężyć. Ten kryzys może oznaczać podziały; ale, jak zauważył apostoł, podziały są czasami konieczne, abyśmy mogli rozeznaczyć zatwierdzony kurs, zatwierdzone doktryny i zatwierdzone metody oraz aby prawdziwi nauczyciele mogli być w pełni docenieni – 1 Kor. 11:18,19.

Zanim wspomnimy o tym, co się dzieje, chcemy podkreślić jako ogólną zachętę, że o ile możemy zrozumieć, poprzez relacje z przyjaciółmi na apelach, zebraniach itp. nigdy nie było takiego czasu wśród Badaczy

Pisma Świętego, kiedy duch łagodności, uprzejmości, cierpliwości, miłości, zrozumienia, wiary i radości był tak silny, jak teraz [tj. w czasach pastora Russella – dop. redakcji].

„PILNUJcie SAMYCH SIEBIE”

Naprawdę bolesne jest pisanie, że wiele trudności i niebezpieczeństw dla Kościoła wydaje się leżeć wśród starszych i diakonów – nie wszyscy, dzięki Bogu, ale najwyraźniej niewielka ich mniejszość, sądząc po pytaniach, które otrzymujemy od czasu do czasu przez zagubione owce, którzy proszą o radę w sprawie swojego postępowania. Nie piszemy tego, aby kogokolwiek zniechęcić, ale raczej otworzyć mu oczy na prawdziwą sytuację, aby został wyrwany z pułapki Przeciwnika i stał się pomocnikiem Pańskiego stada, a nie przeszkodą dla niego. O ile możemy sądzić, obecnie wśród Badaczy Pisma Świętego panują takie same warunki, jakie apostoł wskazał starszym Kościoła w Efezie, kiedy ich napominał:

„Pilnujcież tedy samych siebie i wszystkich trzody, w której was Duch Święty postanowił biskupami, abyście paśli zbór Boży, którego nabył przez własną krew. Boć ja to wiem, że po odejściu moim wnikną między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. A z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów. Przetoż czujcie, pomnając, że przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać ze łzami każdego z was. A teraz, bracia! poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który może budować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi” – Dzieje. Ap. 20:28-32 (BG).

Jednak te wersety, na które często zwracamy uwagę ludu Pańskiego, wydają się zapomniane, niesłyszane. W rzeczywistości, z niektórych informacji, które do nas dotarły, w niektórych zborach panuje okropny stan rzeczy, zwłaszcza gdy mają się odbyć wybory.

Słudzy kościelni zachowują się jak władcy, dyktatorzy, czasami nawet sprawują przewodnictwo w zgromadzeniu, aby pozornie sprawić, by oni i ich szczególnie przyjaciele zostali wybrani na starszych i diakonów.

Słyszeliśmy o przypadkach, gdy starszy odmówił rozmowy z jednym ze zborów, ponieważ ten ostatni nie głosował na niego. Jednak bez wątpienia ten sam starszy prawdopodobnie uważa się za ucieleśnienie skromności, pokory i łagodności”.

Jest oczywiste, że ta refleksja br. Russella przede wszystkim wskazuje to, co mówi Pismo Święte: „godzina pokuszenia” dosięgnie także nas Badaczy Pisma Święte-



go żyjących w czasach laodycejskiego Kościoła.

Niemal na pewno w naszych zborach będą panować (jeśli już tak nie ma) takie same warunki, jakie panowały zarówno w okresie ap. Pawła, jak i pastora Russella: „powstaną mężowie mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą”. Więc co robić? Musimy zadać sobie pytania:

1. Czy jesteśmy starszymi lub diakonami, których obowiązkiem jest praca dla dobra zboru czy też dla zaspokojenia naszego egoizmu, naszego ego, pragnienia przebicia się nad innych braćmi, być może poprzez nauczanie ich teorii i rozumienia różnych od tych, których uczy Pismo Święte?
2. Czy my, którzy nie mamy urzędu w zborze, żyjemy naszą duchowością tak, jak nauczaliśmy się z Pisma Świętego? Czy jesteśmy gotowi zrezygnować z naszych wygod, aby być wiernymi Panu aż do końca naszych dni?
3. Czy jesteśmy gotowi do wierności w godzinie nocy (która może przyjść każdego dnia, popatrzcie na wojnę na Ukrainie), w której nikt nie może działać i poświęcić, jeśli to konieczne, nawet życia dla dobra naszych braci? Czy jesteśmy gotowi nie zdradzić naszego Ojca Niebieskiego i Jego Syna Jezusa, naszego Zbawiciela?

Musimy więc zadać sobie pytanie: Jak możemy bronić się przed godziną pokuszenia (próby)? Ap. Paweł wskazuje nam to na zakończenie wersetu będącego przedmiotem naszego badania. Mówi on: „obleczmy zbroję światłości” (Rzym. 13:12). Czym jest zbroja światłości? Jeśli przeczytamy fragment Listu do Efezjan, zrozumiemy, czym ona jest. Św. Paweł pisze: „*Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. [...] Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości, i obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju, a przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego; weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz ducha, którym jest Słowo Boże. W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganem za wszystkich świętych*” – Efezj. 6:11-18 (BW).

Tutaj, z tą potężną duchową zbroją, jeśli dobrze ją nosimy, jeśli każdego dnia wprowadzamy w życie to, co ona reprezentuje, będziemy mogli ostać się mocni, niezachwiani w naszym poświęceniu, niezachwiani w naszej wierności Panu tak jak nasz Mistrz i wszyscy wierni Starego i Nowego Testamentu.

AMEN
Bruno Vittorio (Włochy)
R-
„Straż”

(Artykuł na podstawie wykładu z konwencji we Florencji, Włochy, 3-4 czerwca 2023)